

LIST DO CHORYCH I ICH RODZIN



APOSTOLAT CHORYCH ARCHIDIECEZJI SZCZECIŃSKO-KAMIENSKIEJ

Nr 301 – Maj 2019



„List do Chorych i ich Rodzin” – biuletyn dla chorych
odwiedzanych podczas domowych wizyt duszpasterskich
w parafiach Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej

Materiały duszpasterskie Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
do użytku wewnętrznego

Wydawca

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Szczecińsko-Kamieńskiej
ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin, tel. 91 454 22 92

Redakcja i korekta

Ks. kan. dr Piotr Skiba
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego
e-mail: ks.piotr.skiba@gmail.com

Referent Duszpasterstwa Chorych

Ks. Przemysław Pokorski

Przygotowanie tekstów

Elżbieta Palczak

Na okładce

Matka Boża Fatimska Jedność Nasza – fragment
Pracownia Karmelu Miłości Miłosiernej
im. Braci Trapistów z Tibhirine w Szczecinie

Artykuły i materiały prosimy przysyłać na adres

Wydział Duszpasterski, ul. Papieża Pawła VI nr 4, 71-459 Szczecin
e-mail: wdkm@kuria.pl

lub

Elżbieta Palczak, ul. Dąbrowskiego 10B/2, 73-120 Chociwel
e-mail: elapalczak@gmail.com

PAPIEŻ FRANCISZEK SPOJRZENIE MARYI

Spojrzenie! Jakże ono jest ważne! Jak wiele można wyrazić spojrzeniem! Uczucie, zachętę, współczucie, miłość, ale także upomnienie, pychę a wreszcie i nienawiść. Często spojrzenie mówi więcej niż słowa, albo mówi to, czego słowa nie potrafią lub nie ośmielają się powiedzieć.



Na kogo patrzy Maryja Panna? Spogląda na nas wszystkich, każdego z nas. A jak na nas spogląda? Patrzy na nas jak matka, z czułością, miłosierdziem, miłością. Tak patrzyła na swojego Syna, Jezusa, we wszystkich wydarzeniach Jego życia, w chwilach radosnych, świetlistych, bolesnych, chwalebnych – jak to rozważamy w tajemnicach Różańca Świętego, po prostu z miłością. Kiedy jesteśmy utrudzeni, zniechęceni, przygniecenii problemami, spoglądamy na Maryję, odczuwamy Jej spojrzenie, które mówi naszemu sercu: „Odwagi synu, Ja ciebie wspieram!”. Matka Boża dobrze nas zna, jest matką, dobrze wie jakie są nasze radości i trudności, nasze nadzieje i rozczarowania. Gdy odczuwamy ciężar naszych słabości, grzechów, spoglądamy na Maryję, mówiącą naszemu sercu: „Wstań, idź do mojego Syna, Jezusa, w Nim znajdziesz przyjęcie, miłosierdzie i nową siłę, by pielgrzymować dalej”.

Spojrzenie Maryi kieruje się nie tylko ku nam. U stóp krzyża, kiedy Jezus powierza Jej apostoła Jana, a wraz z nim każdego

z nas, mówiąc: „Niewiasto, oto syn Twój” (J 19,26), spojrzenie Maryi utkwione jest w Jezusie. A Maryja nam mówi, tak jak podczas wesela w Kanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Maryja wskazuje na Jezusa, zachęca nas, byśmy świadczyli o Jezusie, zawsze prowadzi nas do Swojego Syna, Jezusa, bo tylko w Nim jest zbawienie, tylko On może przemienić wodę samotności, trudności, grzechu w wino spotkania, radości, przebaczenia. Tylko On.

„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła!”. Maryja jest błogosławiona ze względu na swoją wiarę w Boga, ze względu na swą wiarę, bo spojrzenie Jej serca zawsze utkwione było w Bogu, na Synu Bożym, którego nosiła w łonie i kontemlowała na krzyżu. W adoracji Najświętszego Sakramentu Maryja nam mówi: „Spójrz na mojego Syna Jezusa, miej wzrok utkwiony w Nim, słuchaj Go, rozmawiaj z Nim. On patrzy na ciebie z miłością. Nie lękaj się! On ciebie nauczy, by pójść za Nim i świadczyć o Nim w małych i wielkich działaniach twego życia, w relacjach rodzinnych, w twojej pracy, w chwilach świętecznych. Nauczy ciebie wychodzenia z siebie, aby patrzeć na innych z miłością, tak jak On, który nie słowami, ale faktami umiłował ciebie i ciebie kocha!” O Maryjo, pozwól nam odczuć Twoje macierzyńskie spojrzenie, prowadź nas do Twojego Syna, spraw abyśmy nie byli chrześcijanami „na pokaz”, ale umiejącymi „pobrudzić sobie ręce”, żeby budować wraz z Twoim Synem, Jezusem, Jego królestwo miłości, radości i pokoju.

Papież Franciszek, Rzym, Sanktuarium Matki Bożej Miłości

MAJ MIESIĄC MATKI BOŻEJ

„Rola Maryi wobec Kościoła jest nieodłączna od Jej zjednoczenia z Chrystusem i bezpośrednio z niego wynika¹”.

1 Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK 964).

Wyjątkowy miesiąc maj, w którym wszystko się zazielenia, pięknie przyroda kwitnie, a nasze myśli wędrują w stronę Maryi, która doskonale wypełniła wolę Bożą.

Kościół ustanowił kilka dogmatów związanych z Matką Bożą: o Bożym Macierzyństwie Maryi, o Maryi zawsze Dziewicy, o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny oraz o Wniebowzięciu Maryi.

Św. Łukasz Ewangelista przedstawił Maryję jako Niewiastę, która wsłuchuje się w słowo Boże. Poślaniec Boży anioł Gabriel zwiastuje Jej radość, kierując słowa: „**Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami**” (Łk 1,28). Maryja gdy usłyszała te słowa zmieszała się i rozważała je. Pozdrowienie anielskie umacnia Ją i wyzbywa z wszelkiego zakłopotania i niepewności: „**Nie bój się Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz syna, któremu nadasz imię Jego Jezus**”². Maryja odpowiedziała całym sercem: „**Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego**” (Łk 1,38).

„**Zdrowaś Maryjo łaski pełna**”- czy wierzę, że Ona jest „łaski pełna”, czy z wiarą i wdzięcznością proszę „**Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi**”?

W tym miesiącu Kościół obchodzi wiele uroczystości i wspomnień ku czci Matki Bożej: **Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, Najświętszej Maryi Panny Matki Łaski Bożej** – „Została ona nazwana łaski pełną z przysługującego jej całkowicie prawa; gdyż ona otrzymała łaskę, której nie dostąpiło żadne inne stworzenie. Została albowiem napełniona Sprawcą łaski, Bogiem samym” (św. Ambroży); **Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej** – pierwsze objawienie Matki Najświętszej dokonało się 13 maja 1917 r.; **Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła** – Ona bierze w Swoją opiekę matczyną wszystkich ludzi całego świata. Przyjmuje testament z Krzyża, rozważmy co mówi św. Jan w Ewangelii (J 19,25-27); **Najświęt-**

2 Łk 1,26-38

szej Maryi Wspomożycielki Wiernych – „Maryja jest orędowniczką i wspomożycielką dla grzeszników i nieszczęśliwych”; **Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny** – Święto Nawiedzenia to wspomnienie spotkania Maryi z jej krewną Elżbietą oraz spotkanie Zbawiciela z Janem Chrzcicielem. Wydarzenie Nawiedzenia opisuje św. Łukasz w swojej Ewangelii (Łk 1, 39-56).

Kontemplując życie Maryi bardziej zgłębiamy Jej życie w codziennych obowiązkach, oddawała się Bogu i ufała Jemu: **„żyła prosto, zwyczajnie jak my”**. Jest wzorem do naśladowania we wszystkich cnotach, a posiadała ich bardzo wiele, m.in.: pokorę, żywą wiarę, nadzieję, miłość, posłuszeństwo, ubóstwo, skromność, milczenie, łagodność, cierpliwość. Maryja jest wzorem wiary i zaufania Panu Bogu. Jest Matką Jezusa, ale jest również Matką Kościoła, gdyż Chrystus na krzyżu dał nam Maryję za Matkę – zwrócił się do Niej słowami: **„Niewiasto, oto syn twój”**, a do Apostoła **„Oto Matka twoja”**. W osobie Apostoła oddał Maryi w opiekę cały Kościół. Czy zdaję sobie sprawę, z jakim bólem i cierpieniem zmierzyła się Maryja, zwłaszcza podczas ostatnich chwil życia Pana Jezusa? Maryja pokazuje nam, że można przejść przez życie naznaczone różnymi trudnościami zgodnie z wolą Bożą. Ona swoją postawą pełną cierpliwości, łagodności, prostoty i zaufania Bogu uczy nas jak powinniśmy żyć. Kim dla mnie jest Maryja, czy Ona jest ważna i obecna w moim życiu? Ona wciąż na nowo ukazuje Chrystusa i poszczególnym ludziom objawia się, okazując troskę o każdego, kto tylko odda się w Jej matczyne ramiona. Ona u Swego Syna wyprasza łaski, jest Przewodniczką na drodze naszej wiary. Czy wierzę, że Maryja wstawia się u Swego Syna za nami?

Maryjne święta liturgiczne, pierwsze soboty miesiąca, nabożeństwa majowe i październikowe, to szczególne okazje, by wyrazić Maryi wdzięczność, ale przede wszystkim, by uczyć się od Niej życia pokornego, ubogiego, cierpliwego, miłosiernego oraz oddawać Jej swoje życie. W tym miesiącu, gdy od-

mawiamy Litanie Loretańską do NMP, prosimy Maryję, naszą Matkę: – Królowo Polski, Święta Maryjo, Matko Chrystusowa, Matko Miłosierdzia, Stolicu mądrości, Pocieszycielko strapionych, Wspomożenie wiernych, Królowo Apostołów, Królowo różańca świętego, Królowo pokoju – módl się za nami.

Modlitwa

Boże, Ty ustanowiłeś Najświętszą Maryję Pannę Matką i Wspomożycielką chrześcijan, przez Jej wstawiennictwo umocnij swój Kościół, aby cierpliwie znosząc i zwyciężając miłością doświadczenia wewnętrzne i zewnętrzne, objawiał ludziom misterium Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

NAJŚWIĘTSZA MARYJA PANNA – KRÓLOWA POLSKI

3 maja duchowo przenosimy się na Jasną Górę i zgłębiamo jak Maryja wpisała się w dzieje naszego narodu. Spójrzmy na historię Polski jak Maryja okazywała i nadal okazuje wielką moc. W 1608 r. objawiła się włoskiemu misjonarzowi Juliuszowi Mancinelli w obecności św. Stanisława Kostki. Podczas modlitwy zakonnik pytał się Maryi, jakim wezwaniem loretańskim chce być czczona? Usłyszał odpowiedź Maryi: **dlaczego nie nazywasz Mnie Królową Polski? Ja to królestwo bardzo umiłowałam i wielkie rzeczy dla niego zamierzam, ponieważ osobiwą miłością do Mnie płoną jego synowie.** Podobnie na Wawelu w 1610 r. w obecności Króla Polski Zygmunta III Wazy Maryja objawia się Juliszowi Mancnellemu, mówiąc: „**Jestem Królową Polski, jestem matką tego narodu, który jest mi bardzo drogi więc wstawiaj się do Mnie za nimi o pomyślność tej ziemi. Błagaj nieustannie**”.

Najświętsza Maryja Panna, Królowa Polski, broniła Jasnej Góry podczas potopu szwedzkiego, podczas jej oblężenia pod koniec 1655 r. Fakt obronienia klasztoru uznano za zjawisko cudowne i przypisano je opiece Matki Bożej Częstochowskiej, którą król Jan Kazimierz 1 kwietnia 1656 r. ogłosił w katedrze lwowskiej Królową Polski.

Naród Polski wiele razy doświadczał w ciągu dziejów opieki Matki Bożej. Historia naszej Ojczyzny pokazuje, że w trudnych momentach dla Polaków, Maryja była pomocą, ratunkiem, obroną i wsparciem. Rozumieli to wielcy Polacy: Jan Kazimierz, który składał we Lwowie swoje śluby wobec Matki Bożej, rozumiał to kardynał Stefan Wyszyński, który te śluby ponowił przez Jasnogórskie śluby narodu i nowennę. Rozumiał to Św. Jan Paweł II, który za swoje zawołanie obrał słowa Totus Tuus. Adam Mickiewicz, wielki poeta, napisał: **„Panno Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy”** – te słowa wieszczą w inwokacji Pana Tadeusza wyrażają wiarę, która przemawiała w polskich sercach. Przykładem jest również najstarsza polska pieśń **„Bogurodzica”**, która przez wieki była narodowym hymnem.

Pieśń religijna **„Z dawna Polski Tyś Królową Maryjo”** podkreśla, królowanie Maryi w sercach Polaków. Słowami tej pieśni prosimy Ją o wstawiennictwo: **„ociemniałym podaj rękę, niewytrzymałym skracaj mękę. (...) Przez konanie swego Syna uprosz sercom zmartwychwstanie, w Ojców wierze daj wytrwanie”**.

Maryja jest Wspomożycielką dla narodu. Św. Jan Paweł II usilnie prosił: **„Maryjo, Królowo Polski, bądź z nami, czuwaj nad każdym człowiekiem, nad każdą kobietą i nad każdym mężczyzną, nad każdym dzieckiem już poczętym w łonie matki! Czuwaj! Czuwaj nad każdym sumieniem. I ucz nas czuć! Ucz czuć wszystkie sumienia na tej ziemi ojczystej. Niech nie poddają się słabości! Niech nie ulegają łatwiznie! Niech nie stają się winni straszliwych grzechów. Niech żyją**

ze świadomością wszystkich Bożych przykazań, a zwłaszcza tego, które mówi: „Nie zabijaj!”³

„Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko...”, tą modlitwą prosimy Bogurodnicę Dziewicę, aby u Swego Syna Jezusa Chrystusa wyprosiła żywą wiarę wyrażającą się w naszym codziennym życiu.

Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra Skargi z 1612 r.

Boże, Rządco i Panie narodów, z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać, a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej, błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna, chwałę przynosiła Imieniowi Twemu, a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszechmogący wieczny Boże, spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej, byśmy jej i ludowi Twemu, swoich pożytków zapomniawszy, mogli służyć uczciwie. Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje, rządy kraju naszego sprawujące, by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen

NABOŻEŃSTWA FATIMSKIE

OD 13 MAJA DO 13 PAŹDZIERNIKA

„Pani jaśniejsza od słońca”. Matka Boża ukazywała się w Fatimie od 13 maja 1917 r. Przypomnijmy sobie to wydarzenie, jak Franciszek, Hiacynta i Łucja ujrzeni niespodziewanie na jasnym niebie błyskawicę, a potem tajemniczą „Panią w białej sukni, promieniującą jak słońce. Jaśniała światłem jeszcze ja-

3 Jan Paweł II (Apel Jasnogórski, Jasna Góra, 12 czerwca 1987)

śniejszym niż promienie słoneczne, które świecą przez kryształowe naczynie z wodą”.

Objawienia poprzedzone zostały wizjami anioła, który stanął przed trojgiem dzieci i przedstawił się jako Anioł Pokoju. W orędziu fatimskim ważne znaczenie ma wezwanie do modlitwy przez Anioła, który nauczył pastuszków modlitw:

Modlitwa wynagradzająca

O Boże mój, wierzę w Ciebie, uwielbiam Ciebie, ufam Tobie i miłuję Ciebie.

Proszę Cię o przebaczenie dla tych, którzy w Ciebie nie wierzą, Ciebie nie uwielbiają, nie ufają Tobie i Ciebie nie miłują.

Modlitwa do Trójcy Świętej

Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty. W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Tobie Przenajdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego na ołtarzach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię o łaskę nawrócenia biednych grzeszników. Amen.

Modlitwy przekazane dzieciom przez Matkę Bożą:

„O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia” (*akt wynagrodzenia po każdej dziesiątce różańca*).

Modlitwa eucharystyczna

Przenajświętsza Trójco, uwielbiam Cię mój Boże, mój Boże kocham Ciebie ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie.

Modlitwa pokutna (przy podejmowaniu ofiary)

O Jezuu, czynię to z miłości do Ciebie, w intencji nawrócenie grzeszników oraz jako zadośćuczynienie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Serce Maryi.

NOWENNA KU CZCI MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ

Matko Boża, Niepokalana Pani Fatimska, stajemy dziś przed Tobą pełni ufności. Ty widzisz naszą bezsilność wobec ogromnego naporu zła, które w sercach ludzi zabija godność dziecka Bożego. Wierzimy, że chcesz nam pomóc i czynisz to nieustannie. Objawiasz się ludziom i umacniasz naszą wiarę, byśmy posłuszni Chrystusowi nawracali się z grzechów, czynili pokutę i przyjmowali Dobrą Nowinę o zbawieniu. Podobnie jak kiedyś dzieci w Fatimie, dzisiaj nas prosisz o modlitwę różańcową i pokutę, abyśmy odwracali serca od zwodniczych planów szatana, a całkowicie przyłączyli do Twego serca.

Ucieczko grzeszników, przyjmij naszą skruchę i konkretne postanowienie trwania przy Bogu. Ofiarujemy Ci modlitwy, radości i cierpienia nasze, aby pod Twoim przewodnictwem, z płonącym ogniem wiary wyjść na spotkanie przychodzącego Zbawiciela.

O Matko Miłosierdzia, spójrz na rzesze ludzi, którzy serca splećali w niewoli grzechu, przedkładając dobra ziemskie nad szczęście nieba. Ty słyszysz płacz grzeszników, którzy pogrążeni w otchłani piekła, nie mogą innych przestrzec przed niepra-

wością szatana. Dziewico Można, Ty w ich imieniu przychodź do nas, grzeszników i nie ustawaj w błaganiach o nawrócenie.

Przyrzekamy wspierać Twoje zatroskanie, ofiarując Bogu nasze dobre postanowienie wypełniania w życiu Twoich wezwań. Dodaj nam sił i mocy ducha, abyśmy zjednoczeni z całym Kościołem i wsparci wstawiennictwem naszych świętych Patronów, byli zawsze wierni podjętym zobowiązaniom. Amen.

DZIEŃ PIERWSZY

To właśnie w Fatimie Matka Boża Różańcowa objawiła się trójce portugalskich pastuszków. W trzecim roku I Wojny Światowej Najświętsza Panna zstąpiła na ziemię, by przekazać orędzie pokoju. Trzymała w ręku różaniec – broń, której mężczyźni mogliby użyć dla zakończenia wszystkich wojen, a swoje czyste i Niepokalane Serce otwierała dla grzeszników. I tak nowa wizja Maryi – Matki nas wszystkich, została ukazana światu.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego (*odmawiana w każdym dniu nowenny*):

Panie, Boże Wszechmogący, przez wzgląd na Syna Twojego Jednorodzonego, który swoim życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem, odkupił nas dla wiecznego zbawienia, błagamy Ciebie, udziel nam łaski, abyśmy rozważając tajemnice Różańca Świętego Błogosławionej Dziewicy Maryi, umieli godnie naśladować to, co one zawierają, a otrzymali to, co one obiecują. Przez Pana nasze-go Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje z Bogiem Ojcem w jedności z Duchem Świętym, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

DZIEŃ DRUGI

I Wojna Światowa ogarnęła całą Europę, pokrywając ją siecią zasieków i okopów wojennych. Najtęższe mózgi i ludzka siła zostały zaangażowane przez tych, którzy chcieli ją wygrać. Jak nigdy dotąd, cała nauka służyła wynalazkom wojennym, wykorzystując wszystkie laboratoria i fabryki, a zbliżający się

pokój, miał być jedynie preludium do następnej jeszcze okrutniejszej wojny.

W tym chaosie i nieprawdopodobnym zamieszaniu, Matka Boża wybiera nie uczonych, a prostaczków; nie mężów stanu, a trójkę małych dzieci; nie generałów, a pastuszków. Ich właśnie uczyniła posłannikami pokoju. Problemem świata jest to, że jego wielcy wybierają rozwiązania skomplikowane i czyniące zło, a Jej orędzie jest tak proste i czyste.

Pani Fatimska powiedziała:

Wojna się skończyła i pokój nastanie, jeżeli będziecie się modlić: „O mój Jezu przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba, i pomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego Miłosierdzia. Jeżeli się nawrócimy... Jeżeli będziemy odmawiać różaniec...

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego... (ta sama co w pierwszym dniu nowenny)

DZIEŃ TRZECI

W czasie okrutnej wojny, zstępuje na ziemię Królowa Pokoju z różańcem w ręku i proponuje światu najprostszy sposób na zakończenie wojen i utrwalenie pokoju: ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC! Dlaczego różaniec?

Różaniec zaczyna się wspólnym wyznaniem wiary – Składem Apostolskim, po którym następuje modlitwa Pańska – Ojciec nasz, najwspanialsza modlitwa, której nauczył nas sam Pan Jezus, a która jest ogniwem łączącym niebo i ziemię. Każda zaś dziesiątka zakończona jest wyrazem szacunku dla Osób Trójcy Świętej – pozdrowieniem trzech Osób w Jednym Bogu – GLORIA.

Główną zaś modlitwą, powtarzaną w pięknym poetyckim rytmie jest Zdrowaś Maryjo, która zawiera trzy części: pozdrowienie Anioła Gabriela, błogosławieństwo Elżbiety dla Maryi,

i część ułożoną przez Kościół, a wyrażającą miłość do Maryi – Matki Boga.

Odmierzanie paciorków i rytmiczna modlitwa jest powiązana z ukrytą medytacją, rozważaniem tajemnic z życia Jezusa Chrystusa i Maryi. I tak w poszczególnych tajemnicach: podążamy za Aniołem Gabrielem do Nazaretu; z Chrystusem, Słowem Wcielonym, zstępujemy z nieba do Betlejem; towarzyszymy Świętej Rodzinie w czasach dzieciństwa Jezusa; łączymy się z Chrystusem Odkupicielem, Zbawicielem i z Maryją, poprzez Zmartwychwstanie, do koronacji i Chwały.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego... (ta sama co w pierwszym dniu nowenny)

DZIEŃ CZWARTY

Dla ratowania dusz Pan Bóg chce, aby na całym świecie zostało rozpowszechnione nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. W religii katolickiej Najświętsze Serce Pana Jezusa zawsze było łączone z Niepokalanym Sercem Maryi. W objawieniu Fatimskim Maryja przypomina swoim dzieciom, jak bardzo ważne jest to ściśle połączenie. Dlaczego?

Najczystsze Serce Maryi, bez grzechu poczętej, jest najbliższe Sercu Jezusa. Grzech jest przyczyną wszystkich wojen. I chociaż winy doszukujemy się w różnych sytuacjach ekonomicznych, to jednak u podstaw jest zawsze chciwość, pożądanie władzy, duma, okrucieństwo, bunt przeciwko Bogu – a to wszystko zawsze obraca się przeciwko szczęściu ludzkości.

Aby naprawić to zło, Zbawiciel nakazuje poświęcenie ludzkości Niepokalanemu Sercu swojej Matki. On wzywa nas: Naśladujcie to Serce, którego pierwszą i największą miłością zawsze był i jest Bóg. Niech serca ludzkie wzorują się na tym Sercu, które zawsze było wierne mężowi i Synowi. Naśladujcie to Serce, które ukochało wszystkie dzieci Boże, i modląc się za nie, służyło im w radości i pokoju.

Módlmy się oddając cześć Niepokalanemu Sercu Maryi.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego

DZIEŃ PIĄTY

„Jestem Matką Bożą Różańcową, przyszedłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmuciła Boga ciężkimi grzechami. Nie obrażajcie Boga, bo już i tak bardzo jest obrażany”.

Zawsze jest tak, że w czasie szalejącej wojny, ludzie w swojej rozpaczycy zwracają się do Boga. Nawet zatwardziali grzesznicy wołają: „Ratuj nas, Panie i wybaw od konsekwencji tego do czegośmy sami doprowadzili”. W tym samym czasie, cynicy ośmielają się zadawać pytanie: „Jak Pan Bóg mógł do tego dopuścić, że ludzie z taką pasją oddają się wojnie, a w czasie pokoju ją planują?”. Wojna mija... Bóg jest zapominany... A ludzie z powrotem wracają do swoich grzechów.

Tylko wtedy nastąpi koniec wojen, kiedy ludzkość przestanie stać po stronie zła w walce z dobrem, kłamstwa w walce z prawdą, szatana w walce z Chrystusem. Zaniechanie grzechu przez ludzkość jest równoznaczne z zaniechaniem wojen. Jeżeli ludzie przestaną obrażać Boga, nie będą stwarzali powodów do nowych wojen. Książę Pokoju poprowadzi nas tylko wtedy, jeżeli nie będziemy przeciwko Niemu występowali i nie będziemy przybijali Go do Krzyża.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego

DZIEŃ SZÓSTY

W naszych czasach żyjemy w ciągłym zagrożeniu bomby atomowej i zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństw jej użycia. Wojna atomowa trwałaby nie kilka lat, a kilka godzin. I znowu, za sprawą Bożej Opatrzności, w czasie I wojny światowej, Maryja, jak gdyby przepowiedziała światu groźbę bomby atomowej i jednocześnie wskazała drogę ratunku.

70 tysięcy ludzi: wierzących i niewierzących, katolików i innowierców, zgromadziło się w Cova da Iria. Dzień był szary i smutny, padał deszcz. Nagle przestało padać, chmury roz-

stąpiły się, a na niebie ukazał się słoneczny krąg, który wirując z szaloną szybkością, rzucał snopy barwnych promieni świetlnych. Po kilku sekundach przerwy, taniec słońca zaczął się ponownie. Nagle słońce oderwało się od sklepienia niebieskiego i jak gigantyczna bomba runęło w kierunku ziemi i ludzi. Ogromny krzyk grozy i trwogi, wyrwał się z piersi tysięcy ludzi. Słońce zatrzymało się, a potem powróciło na swoje miejsce.

Za wstawiennictwem Maryi, Matki rodzaju ludzkiego, groźba bomby atomowej oddala się. A Ona, nasza Matka, zawsze nas będzie ochraniać i prowadzić. Módlmy się, aby zaniechano użycia bomby atomowej.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego

DZIEŃ SIÓDMY

Człowiek jest często wrogiem samego siebie. Rozmyślnie zamyka oczy na prawdę, odwraca się od swego zbawienia i udaje, że go nie dostrzega. Nic więc dziwnego, że orędzie pokoju, głoszone przez Królową Nieba, spotkało się ze sprzeciwem tych, którzy są daleko od Boga.

Władze administracyjne Fatimy, potraktowały pastuszków jak kryminalistów. Użyto wszelkich sposobów, aby nie dopuścić do ponownego Objawienia się Maryi. Złośliwe i gwałtowne prześladowania, konspiracja, brutalność i szantaż to wszystko, aby ukryć przed światem najprostszą prawdę, sposób na zakończenie wojny i zachowanie pokoju: orędzie Matki Bożej Fatimskiej. Ludzie, którzy mają swoje wyszukane programy zbrojeniowe, programy równowagi siły i władzy oraz zachwianych budżetów, ci ludzie nie chcieli przyjąć planu Boga, ani niezwykniętej broni, RÓŻAŃCA, który Maryja im ofiarowywała.

I tak mimo wszelkich prześladowań, mimo chęci ukrycia prawdy, mimo nienawiści i opozycji wieści o Fatimie obieły cały świat. Papież Pius XII, przekazując światu orędzie Fatim-

skie, poświęcił cały rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi, a miliony ludzi wzięło do ręki różaniec.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego

DZIEŃ ÓSMY

Nad horyzontem naszych czasów zawisła groźba Rosji: ateistycznego komunizmu, pogardy dla Boga, zniewolenia człowieka, terroru, tajemnicza Rosja: brutalna w filozofii, gigantyczna w sile. Aby uchronić chrześcijańską demokrację, czyniono wiele prób i uciekano się do różnych sposobów. Ligi, petycje, negocjacje, usiłowania przekupienia – wszystko to upadało, kończyło się fiaskiem.

Całkowite rozwiązanie należało do Maryi. Jeżeli ludzie przyjmą Moje żądania, Rosja nawróci się i zapanuje pokój. Jakże skomplikowane są drogi ludzkie! Jakże proste są drogi Boskie!

Jeżeli poświęcimy świat Niepokalanemu Sercu Maryi; jeżeli będziemy odmawiać różaniec; jeżeli będziemy żałować za grzechy i czynić pokutę; jeżeli umiemy czystość i prawdę – Rosja odnajdzie swoją drogę powrotu do Ojca, a żelazna kurtyna opadnie. Pełni nadziei w Obietnice Naszej Fatimskiej Pani, módlmy się.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego

DZIEŃ DZIEWIĄTY

Fatima stała się celem coraz liczniejszych pielgrzymek. Miliony ludzi przybywały tu, aby zobaczyć miejsce, w którym Najświętsza Panna zstąpiła na błogosławioną ziemię, aby rozmawiać z trójką dzieci i przekazać światu swoje orędzie pokoju.

Ludzie, którzy byli przepełnieni nienawiścią do Boga i Maryi, usiłowali zniszczyć mały dąbek, na którym ukazała się Maryja; wysadzili w powietrze kaplicę Matki Bożej, grozili i wydawali różne rozkazy. Ale wszystkie te działania osiągnęły skutki wręcz przeciwne od zamierzonych. Z roku na rok jest

coraz więcej pielgrzymek, a kult i nabożeństwo do Matki Boskiej Fatimskiej rozpowszechnił się na całym świecie.

Z różańcem w ręku: siostry i księża, uczeni i analfabeci, indywidualnie i całymi rodzinami, bogaci i biedni, trwają na modlitwie dniem i nocą. Obraz Niepokalanego Serca Maryi jest wszędzie, w kościołach i domach, a Jej Niepokalane Serce stało się wzorem dla chrześcijańskiej młodzieży.

I jeszcze raz jest nam dane odczuć Miłość Boga i opiekę Maryi oraz to, że droga, którą wskazuje nam Bóg – jest drogą pokoju, a ci, którzy zwyciężyli grzech, odnieśli zwycięstwo w najważniejszej walce. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. I wiernymi poddanymi Maryi, naszej Pani Fatimskiej.

Modlitwa do Królowej Różańca Świętego

DUCH, KTÓRY UMACNIA MIŁOŚĆ

Szczęść Boże! Kochani Moi!

Trwamy w radości paschalnej. Oto tak niedawno świętowaliśmy zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa! Alleluja! Jakie to piękne, że możemy co roku wspominać ten czas, w którym Pan Jezus oddaje za nas swoje życie wiedziony ogromem miłości do swojego stworzenia. Jakaż potęga miłości! Co więcej Kościół rozciąga ten czas radości świętowania aż na 50 dni! Niesamowite! Dzięki temu mamy jeszcze bardziej uświadomić sobie, iż nasz Bóg jest potężny i zwycięski. Nic, i nikt nie może z Nim się równać. To prawdziwy i jedyny zwycięzca śmierci, piekła i szatana. Jego zmartwychwstanie nie tylko dokonuje się w wielkiej ciszy i tajemnicy ale także w atmosferze wielkiego pokoju.

W naszych rozważaniach próbujemy zgłębiać owoce Ducha Świętego. Kolejnym z nich jest dar opanowania, który z ciszą i pokojem ma bardzo wiele wspólnego. Według definicji en-

cyklopedycznej opanowanie to zdolność zachowania spokoju w każdej sytuacji. I trudno się z tą definicją nie zgodzić. Najczęściej bowiem, gdy mówimy o człowieku opanowanym to mamy na myśli osobę, która odznacza się umiarkowaną uczuciowością, którą trudno wyprowadzić z równowagi, która potrafi znaleźć rozwiązanie z każdej sytuacji gdyż nie traci (jak to się zwykło mówić) trzeźwego myślenia.

Patrząc na karty Ewangelii możemy wielokrotnie dostrzec, jak bardzo darem opanowania odznaczał się Pan Jezus. Oczywiście to wcale nie oznacza, że Jezus nigdy się nie zdenerwował (np. wypędzenie przekupniów ze świątyni – zob. Łk 19, 45) albo nie okazywał innych uczuć (np. płacz nad grobem Łazarza – zob. J 11,35). Jednakże nie dawał wyprowadzić się z równowagi i miał pełną kontrolę nad swoimi emocjami oraz uczuciami. Najwyższym wyrazem postawy opanowania było zachowanie Mistrza z Nazaretu podczas Jego męki: zarówno w Ogrójcu (spokojne pytanie do tych, co po Niego przyszli: Kogo szukacie – J 18,4), podczas uderzenia przez rzymskiego żołnierza w twarz (J 18,22-23), wyśmiewanie na drodze krzyżowej aż po szyderstwa na Golgocie (modlitwa Jezusa z krzyża: Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią – Łk 23,34). Chrystus w tych scenach i podczas całej drogi męki był jak baranek na rzeź prowadzony (Iz 53,7). Staje się w ten sposób niedościgłym wzorem opanowania do naśladowania dla każdego z nas. On też ukazuje nam skąd miał w sobie tyle pokoju i samokontroli. To głęboka relacja z Ojcem dawała Jezusowi dar opanowania. W Ewangelii wg św. Jana czytamy w rozdziale 10, że Ja i Ojciec jedno jesteśmy (J 10,30). Chrystus pragnie nam zakomunikować, iż zjednoczenie z Ojcem jest podstawą każdego daru.

Wiemy sami, jak ciężko nam być ludźmi opanowanymi, jak łatwo dajemy się wyprowadzić z równowagi. Codziennie spotyka nas tak wiele przeróżnych i nieprzewidywalnych sytuacji, na które nie mamy większego wpływu, że utrzymanie przysto-

wiowych nerwów na wodzy jest bardzo trudne. Bez Chrystusa i Jego Ducha ciężko będzie nam nie ulegać ambiwalentnym uczuciom. Nasze otwarcie się na Boga, wzywanie Jego Ducha pozwoli nam wzrastać w Bożych darach, wśród nich w darze opanowania, który pomoże nam dostosowywać nasze emocje do danych sytuacji, nie pozwolić im panować nad naszym rozumem.

Na czas odkrywania daru opanowania i przyjmowania go do swojego życia z serca Wam Kochani Chorzy i Waszym Rodzinom błogosławię!

Ks. Łukasz Śniady

NIEDZIELNE ROZWAŻANIA EWANGELICZNE

III Niedziela Wielkanocna (J 21, 1-19) 5.05.2019 r.

Dobrze znamy scenę potrójnego zaparcia się Piotra. Teraz trzy razy jest pytany o miłość. Jezus dwa razy pyta o miłość i otrzymuje dwa razy odpowiedź potwierdzającą przyjaźń. Za trzecim razem Jezus pyta o przyjaźń i otrzymuje potwierdzenie: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty widzisz, że Cię kocham”, w znaczeniu: „Jestem twoim przyjacielem”. Przyjaźń jest miłością warunkową, czasową, przemijającą, zależną od ludzkich słabości i niemocy. Miłość bezwarunkowa jest trwała i niezależna od ludzkich słabości i niemocy. Mimo swoich słabości i zdrady Piotr ponownie jest zaproszony do pójścia za Jezusem i po raz kolejny odpowiada na ten głos pozytywnie. Również po każdej naszej zdradzie przez grzech Jezus zaprasza nas do ponownego wstąpienia na drogę miłości bezwarunkowej, absolutnej.

IV Niedziela wielkanocna (J 10, 27-30) 12.05.2019 r.

Owce znają głos pasterza, dziecko rozpoznaje głos swej mamy. Jednak Jezus mówi tutaj o czymś więcej...znać czyjś głos wcale nie oznacza słuchać go, słyszeć kogoś wcale nie musi być równe słuchaniu tej osoby. Kiedy pasterz woła swoje owce, to po by je przed czymś ostrzec, zachęcić do czegoś, czy uspokoić; on je zna i wie co będzie dla nich dobre, wie jak nimi pokierować. Podobnie matka zna swoje dziecko, wie czego potrzebuje, co mu zagraża. Każdy z nas jest poznany całkowicie przez Jezusa; nie ma w nas niczego, czego On by nie znał. Rodzi się pytanie, na ile ja Go znam? Ile wysiłku włożyłem w to, by Go poznać? Przecież im mniej znam Jezusa, tym trudniej przychodzi mi Go słuchać.

V Niedziela Wielkanocna (J 13,31-33a.34-35) 19.05.2019 r.

W Piśmie Świętym przykazanie miłości zostało wyrażone na wiele sposobów. Jednakże sens zawsze jest ten sam: Miłować absolutnie, bezwarunkowo, na sto procent. Mamy innych miłować nie tylko, jak siebie samych, ale przede wszystkim tak, jak umiłował ich Chrystus. Co to zatem oznacza? Znaczy to tyle, że mamy być gotowi oddać za innych życie, a to już nie jest jakiś banał. To jest konkret. Największy konkret w chrześcijaństwie. Mamy kochać do końca!

VI Niedziela Wielkanocna (J 14,23-29) 26.05.2019 r.

Jezus odchodząc zostawia nam swojego Ducha, Pocieszyciela. Mówi, że Duch nauczy nas wszystkiego i wszystko przypomni. Każdego dnia i w każdym momencie Duch Święty chce mnie dotykać swoją łaską, bym poznawał świat, siebie i ludzi wokół mnie takimi jakimi są. Jednym słowem chce mnie uczyć prawdy o świecie, sobie i ludziach. Jednocześnie nie pozwala mi zapomnieć o tym, czego się nauczyłem, co doświadczyłem, czuwa nad tym, by słowa Jezusa były we mnie żywe. Czego się

nauczyłem od Niego w ostatnim czasie, o czym On mi przypominał, przed czym przestrzegł, od czego powstrzymał? Gdzie byłem oporny, nie pozwalałem Mu działać?

Kl. Jakub Kozłowski

PROSTOTA

Prostota jest wyrazem pokory i szczególnym rodzajem szczerości; przeciwstawia się wszelkiej sztuczności, fałszywości i dwulicowości. Prostota wymaga jasności, przejrzystości i czystości intencji, która ostrzega przed podwójnym życiem przed służeniem Bogu i mamonie.

Prostota wymaga silnej woli, która nakazuje wybierać dobro i kontroluje nieuporządkowane skłonności zmysłowe. Człowiek posiadający prostotę poprawnie ocenia świat, osoby i zdarzenia. Prostota jest owocem i charakterystyczną cechą dziecięctwa duchowego, którego przykładem jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus i inni święci; wzorem prawdziwej prostoty jest Jezus Chrystus i Jego Matka Najświętsza. Od chwili narodzin, aż po krzyż Jezus okazywał doskonałą prostotę. Unikał jakiegokolwiek rozgłosu, upominając uzdrowionego, aby o tym nikomu nie mówił. Był cichy i pokornego serca.

Również Matka Najświętsza nie wynosiła się nad inne kobiety, choć była Matką Boga. Była zawsze skromna i pokorna nazywając się „służebnicą Pańską”. Osoba oznaczająca się cnotą prostoty działa i mówi w zgodzie z tym co myśli i chce być takim jakim jest udawania.

Kto jest pełen prostoty wobec Boga, potrafi również zachować prostotę wobec ludzi. Ta cnota szczególnie jest potrzebna w kierownictwie duchowym, w apostołstwie i we współżyciu z osobami z którymi żyjemy i pracujemy. Doskonała prostota nakazuje żyć jedynie Bogiem i dla Boga. Dusza pełna prostoty jedynie się źródłem, opiera się jedynie na sile Bożej i dąży do

jednego celu, którym jest Bóg. Nie troszczy się o sądy i względy ludzkie, czyni wszystko z miłości ku Bogu.

Prostota i naturalność są cnotami niezwykle przyciągającymi, są to jednak cnoty niełatwe. Człowiek ogarnięty pychą nie jest w stanie jej praktykować tylko człowiek pokorny. Prostota, gdy jest doskonała obejmuje całe życie moralne i duchowe człowieka i sprowadza je do jedności. Cnocie prostoty sprzeciwia się egoizm, pycha i samolubstwo. Dusza czysta bez namiętności i przywiązań osiąga doskonałą prostotę, dzięki której żyje dla Boga. Idzie za natchnieniami Ducha Św. i gardzi pokusami świata. Dusza pełna prostoty polega tylko na Bogu szukając w Nim swego oparcia i wszystko kieruje do Boga. Prostota, o której mówił Jezus nie jest naiwnością. Gdy rozesłał Apostołów do ludzi powiedział im: „Posyłam was jak owce między wilki. Bądźcie nieroztropnymi jak węże i nieskazitelnymi jak gołąb”.

Pedanteria, udawanie, chępliwość, obłuda i kłamstwo sprzeciwiają się prostocie i utrudniają dobre relacje z ludźmi. Stanowią wielką przeszkodę w życiu rodzinnym i w pracy. Prawdziwa prostota okazuje się w życiu osobistym, rodzinnym, przez słowa, gesty, w sposobie traktowania każdego człowieka, w ubiorze, w urządzeniu mieszkania. Prostota charakteryzuje się mniejszą ilością rzeczy osobistych, poprzestając tylko na tym co jest potrzebne. Żeby posiadać prostotę musimy dbać o czystość intencji naszych czynów i skierowanie ich ku Bogu. Jedyne w ten sposób możemy pokonać nasze skomplikowane uczucia i zamęt umysłowy. Jedyne w ten sposób możemy pokonać nasze skomplikowane uczucia i zamęt umysłowy. Obok dobrych intencji potrzebujemy jasnej i zdecydowanej szczerości nawet wobec własnych słabości. Aby nauczyć się prostoty przypatrujemy się Jezusowi, Matce Najświętszej i świętym. Prośmy ich, aby uczynili nas dziećmi Bożymi. Jako chrześcijanie powinniśmy dbać o czystość we wszystkim, co myślimy

i czynimy, i iść przez świat z prostotą i roztropnością, które się wzajemnie uzupełniają i będziemy żyć w pokoju.

Ks. Tadeusz Baniowski

CUDA EUCHARYSTYCZNE W HISZPANII CZ. 4

Wyobraźmy sobie, że znajdujemy się w małym, kamiennym, wiejskim kościółku. Jest środek zimy, a na dworze zapadł już zmrok. Jest rok 1300, a kościółek to kaplica IX-wiecznego wczesnoromańskiego kamiennego kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny, znajdujące się przy konwiktynie benedyktynów w O'Cebreiro, małej wiosce w hiszpańskiej Galicji położonej na wysokości 1293 m n.p.m., na jednej ze znanych dróg pielgrzymkowych do sanktuarium św. Jakuba w Santiago de Compostella.

Właśnie w tym miejscu nieznany nam z imienia ojciec sprawował Mszę Świętą. Jedyne co o nim wiemy to, że przeżywał kryzys wiary, który dodatkowo potęgowały trudy ówczesnego życia. Jak wiemy, z dotychczasowych felietonów, to właśnie takim kapłanom Bóg potwierdza swoją obecność w cudowny sposób.

Nasz kapłan nie miał ochoty sprawować Mszy Świętej. Miał nadzieję, że nikt nie przyjdzie – wioska jest trudno dostępna, cały dzień sypał śnieg, wiał mroźny wiatr. Mylił się. Na Mszę Świętą przyszedł, choć spóźniony, niejaki Juan Santín – chłop z niedalekiej wioski Barxamaior. Mimo niepogody przyszedł, by uczestniczyć w ofierze Chrystusa.

Benedyktyński kapłan nie bardzo był zadowolony. Od dawna powątpiewał w rzeczy-wistą i substancjalną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, a przybycie rolnika zmuszało go do większego wysiłku w odprawianiu Mszy św.

Mechanicznie kontynuował celebrację. Gdy nastąpił moment Przeistoczenia zaczął wyrzucać w duchu chłopowi „nadmierną gorliwość” i dewotyzm. A wtedy, niespodziewanie, Hostia zamieniła się mu w rękach w prześwitujące Ciało a wino – w czerwony płyn przypominający Krew! Krew zaczęła się wylewać z kielicha i nasączyła korporał!

Zdumionemu kapłanowi oraz równie zadziwionemu rolnikowi wydawało się – co za-chowało się w podaniach do dnia dzisiejszego – że drewniana figurka Madonny, znajdująca się w kaplicy, pochyliła głowę w geście adoracji! Kapłan padł na kolana.

O dalszych losach kapłana nie wiemy już nic. Ale jego historia i przeżycia musiały mieć olbrzymie znaczenie, skoro grobowiec kapłana znajduje się w miejscu zdarzenia, w tym samym kościele, tuż obok kaplicy cudu. A obok pochowano drugiego świadka, Juana Santín.

Na prawie dwa stulecia historia cudu eucharystycznego przycichła i prawie została zapomniana. W 1486 r. przez O’Cebreiro przechodziła, w czasie pielgrzymki do Santiago de Compostella, katolicka królowa Izabela I Kastylijska (1451-1504). Po wysłuchaniu opowiadania o zdarzeniach sprzed prawie dwóch wieków obejrzała pamiątki Cudu, przechowywane troskliwie w tabernakulum, w kielichu i na patenie.

Natychmiast nakazała wykonanie specjalnego kryształowego relikwiarza, w którym w ampułkach umieszczono Cudowną Krew z kielicha Cudu i Hostię Ciała z pateny. Relikwiarz objął też kielich i patenę. Legenda niesie, że ta arcykatolicka królowa zamierzała zabrać relikwie ze sobą, ale konie odmówiły posłuszeństwa...

Relikwie Cudu, czyli kielich i korporał, do dziś można oglądać w kościele w O’Cebreiro. Dziś jest już to kościół należący do archidiecezji Compostella, gdyż mnisi benedyktyńscy opuścili klasztor w 1853 r. (w którym trwali od 836 r.) Znajduje się

w nim również wspomniana XII-wieczna drewniana figurka Matki Bożej, zwana lokalnie „Madonną Świętego Cudu”.

Corocznie w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, 15 sierpnia w uroczystość Wniebowzięcia NMP i 8 września w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny relikwie z O'Cebreiro, wraz z cudowną figurką Madonny, niesione są w uroczystej procesji. Może i my kiedyś tam będziemy?

Kl. Robert Bałuka

ŚWIADECTWO MOJA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

O wyjeździe do Ziemi Świętej marzyłam od dawna. Zawsze jednak uważałam, że to niemożliwy wyjazd dla mnie ze względu na przewlekłą chorobę reumatyczną (37 lat). Jestem po 8 operacjach, mam w sobie trochę „części zamiennych”, dlatego takie obawy, że nie dam rady. Ale jednak zebrałam się z grupą seniorów. Wraz z mężem doszliśmy do wniosku, że jedziemy teraz albo nigdy, wpisaliśmy się na ostatnie 2 miejsca. Przed wyjazdem w swoim kościele gorąco prosiłam Boga, aby mi pomógł. Przyszedł szczególnie czas wspaniałe dni od 13.03 do 21.03.2019 r. Doznałam szczęścia być w Ziemi Świętej, po której chodził Jezus Chrystus, Jego Matka, Święty Józef, Św. Jan Chrzciciel, apostołowie i wiele innych postaci ewangelicznych.

Realizowało się nasze marzenie, chociaż strach przed trudem do pokonania był we mnie duży. Mieszkaliśmy w hotelu w Betlejem i od tego miasta rozpoczęliśmy wędrówkę po Świętych miejscach. Przez 8 dni zwiedziliśmy chyba wszystkie ważniejsze miejsca w Izraelu, podążając śladami Jezusa. Jeździliśmy, pływaliśmy, chodziliśmy tam, gdzie bywał nasz Zbawiciel. Wszystkie miejsca wywarły na mnie, tak duże wrażenia,

że zapominałam o wczorajszym trudzie. Każdego ranka budziłam się z nową werwą. Przy pomocy Bożej nabierałam sił, aby wyruszyć w dalsze zwiedzanie miejsc ubogających ducha.

Najbardziej utkwiała mi w pamięci Bazylika Narodzenia Pańskiego, a pod jej murami Grota Narodzenia oznaczona 14 ramienną, srebrną gwiazdą z lampkami oliwnymi. Trzeba było zejść po wysokich schodach, pomagał mi mąż. Mając na uwadze, że tu Święta Rodzina zmagająca się z trudem znalezienia pomieszczenia na Narodziny, to wzruszenie było tak ogromne, że moje zmęczenie się nie liczyło. Duże wrażenie również wywołał napis: **„TU Z MARYI DZIEWICY NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSZTUS”**. Poczuliśmy się jak pasterze. Oczami wyobraźni widziałam Dzieciątka w żłobie, Maryję, Józefa, a obok pasterzy i zwierzęta. Szkoda, że tak krótko można się tam zatrzymać. Modliliśmy się w świątyni.

Bardzo mocno utkwiała w mej pamięci Kana Galilejska – tu Pan Jezus na uczcie weselnej zamienił wodę w wino. Tu Maryja okazała swoje zatroskanie. Udaliśmy się do kościoła, który stoi na miejscu dawnego domu weselnego. Na ołtarzu znajdowało się 6 kamiennych stągwi. W tym kościele pojawiły się wspomnienia z własnego ślubu i wesela po 44 latach małżeństwa. Cudowne miejsce i czas, by patrząc sobie w oczy i po raz kolejny wyznać, że „nie opuszczę Cię, aż do śmierci”. Czyż to nie piękne?

Ważny był też rejs po Jeziorze Galilejskim. Zaskoczeniem dla nas było, gdy na maszt została wciągnięta nasza flaga narodowa. Odśpiewaliśmy Hymn Polski, posłuchaliśmy słów z Ewangelii i katechezę św. Jana Pawła II z archiwalnego nagrania. Płynąc po jeziorze śpiewaliśmy pieśń Barkę, którą Papież bardzo lubił. To tu, pojawiła się refleksja, jak św. Piotr łowił ryby, a Pan Jezus nauczał stojąc na łodzi. Przed oczami stanął mi obraz, który wisi na ścianie u mojej Cioci, przedstawiający Pana Jezusa w łodzi.

Wrażenie zrobiła na mnie również Góra Tabor. Wjechaliśmy tam busikami, bo droga stroma i kręta. Tu na tej Górze,

jak wiadomo z Ewangelii, Pan Jezus się przemienił w obecności uczniów: Piotra, Jakuba i Jana. Tu z obłoków odezwał się głos „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. Modliliśmy się w Bazylice, która swoją budowlą przypomina trzy namioty; Jezusa, Mojżesza trzymającego kamienne tablice i Eliasza.

Papież Benedykt XVI mówił **„Życie chrześcijanina to nieustanne wchodzenie na górę spotkania z Bogiem, aby potem zejść niosąc siłę i miłość, które z niego się rodzą”**.



W Galilei odwiedziliśmy Kafarnaum, tu Jezus uzdrowił teściową Piotra, sługę setnika, człowieka sparaliżowanego. Byliśmy na górze, gdzie Pan Jezus wygłosił osiem błogosławieństw, określającymi, kto jest prawdziwie szczęśliwy. Zatrzymaliśmy się w sanktuarium upamiętniające Jezusowe błogosławieństwa, by się pomodlić w tej pięknej świątyni, zbudowanej na planie ośmiokąta. Przed wyjazdem nad Morze Martwe zwiedziliśmy Qumran, gdzie w 1947 r. znaleziono zwoje papirusów Biblii, która jest potwierdzeniem, że Pismo Święte mimo wielu tłumaczeń nie zostało zniekształcone. Kolejne miasto w planie naszego pielgrzymowania to Jerozolima – Święte Miasto. To w tym miejscu Abraham złożył w ofierze Izaaka. Dla nas chrześcijan to najważniejsze miejsce, w którym Jezus spędził swe ostatnie dni na ziemi, spożył Ostatnią Wieczerzę, został ukrzyżowany, poniósł śmierć na krzyżu i zmartwychwstał.

Zadziwiła mnie Droga krzyżowa, prowadzona wąskimi uliczkami, pośród sklepików i kramów. Chciałam wczuć się w cier-

pienie Jezusa, który szedł tą drogą dźwigając krzyż, niestety nie dało rady podjąć rozważania stacji Drogi Krzyżowej. Przeszkadzali kupcy rozmawiający po polsku, nalegając do robienia zakupu ich towarów. Jeździły wózki z towarem, motocykle i trzeba było schodzić z drogi. Nie było warunków do skupienia i medytacji. Nurtowało mnie, że taka rozkojarzona i zmęczona stanę przed grobem Jezusa. A do Grobu 2-3 godzinna kolejka, z której nie można wychodzić, bo strażę nie wpuszczą drugi raz. Zmęczeni niesamowicie staliśmy w kolejce, i w danej chwili zupełnie niespodziewanie podchodzi do mnie Pan Tomek, nasz przewodnik. Prowadził mnie do Grobu Pańskiego bez kolejki. Wchodziłam z trójką obcych mi ludzi. Przy wejściu pojawiły się myśli i słowa św. Marka: „**Zmartwychwstał. Nie ma go tu! Oto miejsce gdzie go położyli.**” Dzięki Ci Boże, że Syn Twój zmartwychwstał.

Spotkanie z Ziemią Świętą, z miejscem Narodzenia, działalności i śmierci Chrystusa, to dla mnie ogromne przeżycie. Poznanie tych Ziem Izraela dało, jakby dodatkowy zmysł. Teraz, gdy czytam Pismo Święte, to widzę więcej i rozumiem więcej.

Oboje z mężem jesteśmy bardzo zadowoleni, a ja bardzo dumna z siebie, że dałam radę, pokonałam lęki. Jestem wdzięczna wszystkim, którzy mi pomagali w tej pielgrzymce, dużym wsparciem był mój mąż. Serdecznie Bogu dziękuję, że mogłam być w tych stronach, gdzie żyła Święta Rodzina.

Marta Głozak z Nowego Opolą k/Siedlec

Z ŻYCIA APOSTOLATU CHORYCH

KRUCJATA MODLITEWNA CHORYCH

Zachęcamy was do ofiarowywania Bogu waszych cierpień, słabości, niedomagań szczególnie wtedy, gdy są ciężkie i nie do wytrzymania, aby przez to wypraszać u Miłosiernego Boga

potrzebne łaski dla Kościoła, Apostolatu Chorych i przede wszystkim dla samych siebie. Zapraszamy do odmówienia dziesiątki różańca w intencji Kościoła i drugiej w intencji naszej wspólnoty Apostolatu Chorych.

Co miesiąc w kolejnym Liście do Chorych zamieszczać będziemy intencje, w których razem będziemy się modlić. Będzie to kolejny znak naszej jedności, która spaja naszą wspólnotę.

Intencje na maj

1. Za Kościół: „O wzrost i umocnienie wiary osób chorych, aby Bóg mógł nas uzdrowić (Mt 9,29)”

2. Za Apostolat Chorych: „O siły w dźwiganiu krzyża, dar nadziei i cierpliwość w znoszeniu trudów dla wszystkich braci i siostr w Apostolacie”

ROCZNICE ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH

W miesiącu maju i czerwcu księży najczęściej przeżywają kolejne rocznice święceń kapłańskich. Z tej okazji Chorzy, Niepełnosprawni i ich wolontariusze (aniołki) Apostolatu Chorych Rodzina Miłości Miłosiernej, wyrażają wdzięczność Panu Bogu za dar powołania.

Wspominamy wszystkich kapłanów, którzy na przełomie 35 lat istnienia Apostolatu służyli pomocą duszpasterską i nadal wspierają w comiesięcznych spotkaniach i wakacyjnych rekolekcjach.

Dziękujemy Wam drodzy księży za każdą Mszę, spowiedź, komunię, każde słowo, gest oraz dobro czynione dla Apostolatu Chorych.

Życzymy błogosławieństwa Bożego na dalsze lata i wszelkich potrzebnych łask przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny i patronek Apostolatu; Św. Siostrę Faustynę Kowalską i Św. Teresę od Dzieciątka Jezus.

W łączności duchowej Chorzy, Niepełnosprawni wraz z Aniołkami

WSPOMNIENIE – POŻEGNALIŚMY NASZĄ SIOSTRĘ

31 marca br. odeszła do Domu Boga Ojca śp. Lubomira Schefs. Za kilka dni skończyłaby 97 lat. Piękny wiek, piękne życie, od zarania głęboko zanurzona w Bogu. Jako młoda osoba w swoim rodzinnym Sierakowie była zaangażowana w harcerstwie. Była bliską przyjaciółką Alicji Lenczewskiej, dość często spotykały się w mieszkaniu Lubomiry (Alicja pracowała w pobliżu). Z Apostolatem Chorych była związana niemal od początku; z Basią Oskólską poznały się na spotkaniach Odnowy w Duchu Świętym w kościele przy ul. Bogurodzicy. Uczestniczyła w kilkudniowych rekolekcjach Apostolatu. Była osobą zwykle pogodną, zawsze uśmiechnięta, otwarta na drugiego człowieka, dobra, życzliwa, wdzięczna za każdy gest przyjaźni. Jako wdowa konsekrowana była autentycznym świadkiem Chrystusa w swojej rodzinie i otoczeniu.

Droga Sostro, niech Pan obdarzy Cię radością życia wiecznego w niebie.

H.S.

Zaproszenie do udziału w XXXI Pieszej Pielgrzymce Apostolatu Chorych

W sobotę, 11 maja, odbędzie się 31 Pielgrzymka osób chorych, niepełnosprawnych oraz starszych wiekiem, organizowana przez Apostolat Chorych Rodzinę Miłości Miłosiernej.

Serdecznie zapraszamy osoby chore i niepełnosprawne wraz z opiekunami oraz wszystkich, którzy chcą się włączyć do uczestnictwa w tej pielgrzymce. Gorąco zapraszamy również młodzież do włączenia się do wspólnego pielgrzymowania i pomocy na szlaku drogi do Sanktuarium Dzieci Fatimskich.

Spotykamy się w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Szczecinie (Załom) o godz. 10.00, gdzie będzie Adoracja Najświętszego Sakramentu, w czasie adoracji możliwość przy-



stąpienia do Sakramentu Pokuty i Pojednania oraz Nabożeństwo majowe.

Następnie wyjście (pielgrzymka piesza) do Sanktuarium Dzieci Fatimskich, w którym zostanie odprawiona Msza św. Po uczcie duchowej odbędzie się spotkanie przy stole.

Bliższe informacje u Elżbiety Palczak – tel. 511 781 255.

Dojazd komunikacją miejską bez przesiadki – autobus C z Palcu Rodła, który jedzie: aleja Niepodległości, Brama Portowa, Wyszyńskiego, Basen Górniczy. Wsiadać należy na przystanku Załom Kościoł. Autobus linii 96 jedzie z Basenu Górniczego przez Szczecin Dąbie.

Proszę się nie bać, trasa jest możliwa do pokonania, idziemy wolnym spacerkiem, by każda osoba poruszająca się o kulach, czy o balkoniku zdołała przejść ten 1 km drogi.

Droga Sostro, Drogi Bracie – dołącz, by wspólnie przed Matką Bożą Fatimską pochylić się i tak jak mali pastuszkowie wspólnie się modlić.

Ks. Przemysław Pokorski